

Sanah, Miłość jest ślepa

Kochanie mnie to jak pory roku,
Po miesiącach w mroku,
Słońce świeci z za chmur.

Kochanie mnie, to poza do skoku,
Nad przepaścią głęboką,
Potem już tylko w dół.

Kochanie mnie jak zima w pergoli,
Mróz, co ci przyfasoli,
A ty liczysz na cud.

Uciekam, ale idę powoli,
Może ktoś mnie dogoni,
Ale dosyć mam szkód.

Słyszę, jak ptak o tym śpiewa,
Kwiat, trawa, cały świat,
I potoki, i drzewa,
Gawędzą sobie tak.

Ona nie grosza warta, puść ją wolno,
Bo brak już słów,
Do tyłu nie zerkaj,
Bo zamienisz się w soli słup.

Smaczna jak bułka tarta,
Słucha Mozarta i kocha róż,
Miłość jest ślepa,
A ty za dużo widziałeś już.

Ona nie grosza warta, puść ją wolno,
Bo brak już słów,
Do tyłu nie zerkaj,
Bo zamienisz się w soli słup.

Smaczna jak bułka tarta,
Słucha Mozarta i kocha róż,
Miłość jest ślepa,
A ty za dużo widziałeś już.